

# Wozu, Kilka lat temu

Jeszcze kilka lat temu bywało ciężko  
Kilka lat temu, odległa przeszłość  
Dziś tylko śmiesz wczorajszy dramat  
Jeszcze kilka lat temu inaczej bym o tym gadał

Jeszcze kilka lat temu bywało ciężko  
Nie raz było mi wstyd, na serio przed koleżką  
Wiesz, przed imprezką, wypad na piwko  
A ja do końca miecha w portfelu z dyszką  
Albo jak trzeba było pożyczyć skądś kaszkę  
Wziąć pannę do kina, nie do parku na ławkę  
Albo na kawkę czy kawałek pizzy  
Później pół pensji oddać na pożyczki  
Komórki z salonów na abonament  
Nieraz ciuchy od sponsorów, żeby je zaraz sprzedać  
Komornik, windykacja, wpadali co tydzień  
Matka mówiła, że się wyprowadziłem  
Liczyłem na rap, sukces był bliski  
Płyta na legalu, klipy w telewizji  
Gdybym się łudził i zostawił w Polsce  
Nie wiem, czy dziś byłbym na wolce

Jeszcze kilka lat temu bywało ciężko  
Kilka lat temu, odległa przeszłość  
Dziś tylko śmiesz wczorajszy dramat  
Jeszcze kilka lat temu inaczej bym o tym gadał

Jeszcze kilka lat temu bywało ciężko  
Ty, ponad sto kilo, tylko metr siedemdziesiąt  
Ten wenflon w szpitalu będę pamiętał po stówkę  
Doktor nie mógł znaleźć żyły, żeby podać kroplówkę  
Pokłuty, za grzechy, za puste kalorie  
Ciało wypełnione fast-foodem, alkoholem  
Nie daj boże trzeba było na tramwaj podbiec  
A dwupiętrowiec to dla mnie był wieżowiec  
Któregoś dnia wyszedłem z panną na spacer  
Szła babka, nie wiem, może z 5-cio latkiem  
- Mamo, patrz, jaki grubas! - dzieciak wskazał palcem  
I ten punch był najcenniejszym punchem  
Spekulacje dzieci zawsze mówią prawdę  
W tym dniu odpuściłem sobie kolację  
I przyrzekłem sobie, że skończę z chujowym żarciem  
Byle gnój nie nazwie już nigdy mnie grubasem

Jeszcze kilka lat temu bywało ciężko  
Kilka lat temu, odległa przeszłość  
Dziś tylko śmiesz wczorajszy dramat  
Jeszcze kilka lat temu inaczej bym o tym gadał